

# Anna Bolek

---

## "Łzawa historia" w życiu Iwana duksa Chworostinina jako świadcstwo rosyjsko-polskich kontaktów początku XVII wieku

---

Acta Polono-Ruthenica 5, 39-46

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Bolek  
Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej  
UJ

***Łzawa historia w życiu Iwana duksa Chworostinina  
jako świadectwo rosyjsko-polskich kontaktów  
początku XVII wieku***

W historii polsko-moskiewskich stosunków początek wieku XVII był okresem najbardziej burzliwym i niepomierne tragicznym. Wydarzenia czasu Smuty, które zawazyły na długo na losach obu narodów, miały przecież nie tylko wymiar historyczny postrzegany przez potomnych, ale doraźny, jednostkowy, ludzki. Dramatyczny bieg wydarzeń determinował koleje życia zarówno głównych bohaterów tragedii, jak i postaci drugoplanowych – zwykłych ludzi wciąganych wbrew swojej woli w wir historii. I tylko nieliczni, którym przyszło żyć w czasach Zamętu, pozostawili w literaturze osobisty ślad swej poniewierki. Do tych żywych – mimo upływu stuleci – bohaterów z krwi i kości należy Iwan Andriejewicz Chworostinin. Postać niezwykle barwna, kontrowersyjna i głęboko tragiczna, a dla nas zagadkowa nie tylko z powodu niepełnej dokumentacji biograficznej, ale absolutnej niespójności czynu i słowa, życia i twórczości.

Przodkowie duksa Iwana, wywodzący się z bocznej linii książąt jarosławskich, osiągnęli znaczną pozycję przy Iwanie Groźnym angażując się w opryczninę, a on sam już od najmłodszych lat obraca się na carskim dworze. Za panowania Borysa Godunowa wystawia 14 zbrojnych ludzi przeciwko Samozwańcowi, przy Fiodorze piastuje urząd stolnika, a przy Łzedymitrze awansuje na krawczego.<sup>1</sup> Po dojściu do władzy Szujskiego

---

<sup>1</sup> Е. П. Семенова, А. И. Хворостинин и его „Словеса дней”, „Труды Отдела древнерусской литературы”, т. 34, Ленинград 1979, s. 286-287. W dalszej części biografii opieram się na monografii С. Ф. Платонов, *Древнерусские сказания и повести о Смутном времени XVII века как исторический источник*, Санкт-Петербург 1888, s. 182-203.

oskarżony o herezję i bliskie stosunki z Samozwańcem został uwięziony w klasztorze Wołokołamskim, gdzie spędził 5 lat. Potem widzimy go w wolnej od Polaków Moskwie, a w latach 1613–1614 i 1618–1619 po objęciu tronu przez Michała Romanowa sprawuje urząd wojewody w peryferyjnych miastach ziem moskiewskich. Jest sprawą niejasną, co robił Chworostinin w latach 1614–1618, ale w jednym z rękopiśmiennych zbiorów zawierających jego utwory w spisie treści czytamy *Изложение бывшего в Риме резидентом Российского генерала князь Ивана Хворостинина противу римской веры и папе римском*.<sup>2</sup> Jednak żaden z późniejszych biografów takiej misji mu nie przypisuje. Obwiniony ponownie o herezję, kontakty z polskimi i łacińskimi „popami” (podczas dwukrotnej rewizji znaleziono u niego łacińskie książki i obrazy), negowanie „wskrzeszenia umarłych”, łamanie postu i wszelkich prawosławnych nakazów oraz chęć ucieczki na Litwę zostaje w 1622 roku zesłany pod ścisły nadzór tym razem do klasztoru Kirillo-Białożierskiego. Ale już w następnym roku po podpisaniu aktu wierności cerkwi prawosławnej przywrócony do łask dworu wraca do Moskwy, jednak nie na długo. Umiera w 1625 roku, złożony przed śmiercią śluby zakonne.

Pozostający od wczesnej młodości pod wpływem Polaków, ich obyczajowości, kultury i religii książę Andrzej poniósł tych kontaktów najcięższe konsekwencje życiowe. Zsyłany, pozbawiany łask i przywilejów, prześladowany za przekonania i sposób bycia nie pozostawił w swojej spuściznie najmniejszego świadomego śladu okcydentalistycznej orientacji. Wręcz przeciwnie. Na próżno szukalibyśmy w jego utworach chociażby cienia sympatii do tych ludzi i tych idei, które tak dramatycznie pokierowały jego losami. Zarówno ludzie, którym służył, jak i poglądy, ku jakim się skłaniał, przedstawiał w zdecydowanie złym i wrogim świetle, a potomni skazani jedynie na lekturę jego dzieł widzieliby w nim ortodoksyjnego Rosjanina nieprzyjaźnie nastawionego do Polaków w ogóle, a do Samozwańca, którego był faworytem, w szczególności.

Sprzeczność czynu i słowa Chworostinina wyjaśniano różnie: przez jemu współczesnych wyjątkową pychę, zmiennością charakteru i dwulicowością,<sup>3</sup> przez późniejszych badaczy – brakiem odwagi, konformiz-

---

<sup>2</sup> В. И. Савва, *Сочинения князя Ив. Андр. Хворостинина*, „Летопись занятий Археографической комиссии за 1905 год”, вып. 18, Санкт-Петербург 1907, s. 8.

<sup>3</sup> П. М. Строев, *Библиологический словарь*, Санкт-Петербург 1882, s. 289.

mem, chęcią wybielenia się przed kolejnymi władcami<sup>4</sup> lub nawet w duchu marksistowskim interpretowano paradoksalność jego postawy jako konflikt wolnomyślicielskiej jednostki z unifikacyjną ideologią państwową<sup>5</sup>, co w innej już nomenklaturze można byłoby nazwać „zniewoleniem umysłu”.

Niezależnie od przytoczonych ocen, był ksiązęm Andrzej indywidualnością nietuzinkową, chociaż składając jako zadośćuczynienie za swoje heretyckie występki wyrazy prawowierności oryginalnym nie był, bo zapewne w owym czasie w Moskwie z przyczyn obiektywnych być nim nie mógł. Aby uzasadnić swoją ortodoksyjność korzystał z utworów zachodnioruskich pojawiających się w obfitości na wschodnich obszarach Rzeczypospolitej od końca lat siedemdziesiątych XVII wieku w związku z rodzącą się tu ideą unii obu chrześcijańskich kościołów: katolicyzmu i prawosławia.

Przekładając i trawestując dzieła polemiczne prawosławnych autorów unijnych, „moskiewski odszczepieniec” przeniósł już na początku XVII wieku na grunt moskiewski uczość zachodnioruską, stając się jednym z pierwszych pośredników nieśmiały tu jeszcze zachodnich prądów. Korpus utworów jednoznacznie przez badaczy przypisywany Chworostininowi nie jest do dzisiaj ostatecznie ustalony. Wątpliwości co do jego autorstwa nie budzą: oryginalne – предложение историческо Словеса дней и царей и святителей московских<sup>6</sup> – opowieść historyczna o Smucie z licznymi wstawkami autobiograficznymi, *Изложение на еретики-злохульники* do niedawna uważane za jego własny traktat teologiczny oraz *Повесть слезная о литриском, сиреу Феларском и Флорентиском разбойническом кровопролитном осмом соборе*.<sup>7</sup> I chociaż ostatnie dwa przekłady oryginalnością nie grzeszą, to jednak w literaturze moskiewskiej stanowią istotne novum.

Obszerne, bo liczące 1300 wierszy rymowane *Изложение* – wyraźny przekład-replika „wirszy” zachodnioruskich jest nowym doświadczeniem poezji przedsylabicznej niewolniczo wzorowanej na wersyfikacji oryginalnej.

<sup>4</sup> С. Ф. Платонов, *Древнерусские сказания...*, s. 190-191.

<sup>5</sup> Н. Анашкина, *Иван Андреевич Хворостинин – писатель первой четверти XVII века*, „Slavia Orientalis”, 1989, nr 3-4, s. 509.

<sup>6</sup> Opublikowana ostatnio w serii „Памятники литературы древней Руси”, t. 9, Москва 1987, s. 426-463.

<sup>7</sup> В. И. Савва, *Сочинения...*, s. 40-106.

nału, a jednocześnie jego „краестихове по буквам” tworzą nieznaną dotąd literaturze rosyjskiej akrostychy.<sup>8</sup> Natomiast *Повесть слезная* stanowi pozycję wyjątkową pod innym względem: jest ona bowiem pierwszym teologicznym traktatem w literaturze moskiewskiej o Unii Florenckiej, mimo iż Chworostinin przyswajając ją Moskwie miał prawdopodobnie na uwadze cel inny – przekonanie władzy carskiej i cerkiewnej o swojej ortodoksyjnej postawie.

Unia florencka mająca w obliczu niebezpieczeństwa tureckiego połączyć oba podzielone kościoły – wschodni i zachodni podpisana w 1439 roku również i przez rezydującego w Moskwie metropolitę kijowskiego Izydora, była w dotychczasowej literaturze moskiewskiej przedstawiana powierzchownie i emocjonalnie, a jej negatywną ocenę dyktowały doraźne względy polityczne.<sup>9</sup> Natomiast zupełnie inaczej przedstawiała ją polska i zachodnioruska literatura okresu unii brzeskiej, kiedy w Rzeczypospolitej odżyła idea zjednoczenia cerkwi prawosławnej z Rzymem. Kolejna unia katolicyzmu z prawosławiem miała być – zdaniem jej rzeczników – jedynie odnowieniem unii florenckiej i dlatego w utworach polemicznych od Piotra Skargi poczynając kładziono nacisk na sprawy dogmatyczne i rozważania subtelności teologicznych. Traktaty polemiczne wspomagały publikacje źródeł greckich i łacińskich dotyczących spraw soborowych. W tej sytuacji i obrońcy prawosławia zmuszeni byli sięgnąć po tę samą broń. W 1598 roku pojawia się w Ostrogu krążąca już wcześniej w odpisach *История о листрикійском, то есть, о разбойническом, ферарском або флоренском синоде, вкратце правдиве списаная рібра* zagadkowego Kleryka Ostrogskiego<sup>10</sup>, będąca odpowiedzią strony prawosławnej Hipacemu Pocijowi, który usiłował w swoich posłaniach nakłonić do przyjęcia unii księcia Wasyla Ostrogskiego. *История* ma charakter wyraźnie kompilacyjny i łączy dwa niezależne od siebie utwory. Pierwszy z nich poświęcony debatom soborowym dokładnie referuje przebieg dysputy, przytacza argumenty obu stron, powołuje się na pisma ojców Kościoła i Pismo św. Wnika

<sup>8</sup> А. М. Панченко, *Русская стихотворная культура XVII века*, Ленинград 1973, s. 31-33.

<sup>9</sup> A. Bolek, *Unia florencka w literaturze Rusi Moskiewskiej XV-XVII w.*, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, t. 5-6, Kraków 1997, s. 45-51.

<sup>10</sup> *Русская историческая библиотека*, t. 19, Санкт-Петербург 1903, s. 435-476.

w subtelności teologiczne, szczególnie drobiazgowo roztrząsa problem pochodzenia Ducha Świętego i zgodnie z interpretacją ortodoksyjną stwierdza, że łacinnicy zgodzili się na rezygnację z *filioque*. Jak udało mi się ustalić, Kleryk Ostrogski wykorzystał tu dzieło Marka z Efezu, nieprzejednanego wroga unii na soborze we Florencji.<sup>11</sup> W części drugiej opis krwawych fikcyjnych wydarzeń posoborowych, będących wymysłem Kleryka oraz reminiscencje prześladowań mnichów na Górze Athos przez krzyżowców układają się w istny horror. Na soborze pojawia się opat z wyspy Rodos na czele zbrojnego oddziału, terroryzuje papieża, zmusza go do zmiany tekstu unii i siłą niewoli ojców greckich do jej podpisania. Krew leje się strumieniami, a trup ściele się gęsto. Po dramacie florenckim następuje opisana również w apokaliptycznym wymiarze tragedia atońska.

I właśnie po dzieło Kleryka – gorącego apologety prawosławia – sięgnął Chworostinin. Do końca nie znamy pobudek, które nim kierowały przy wyborze tego właśnie utworu. Nie wiemy też, w jakim okresie swojego życia przekładu dokonał. Jeżeli tłumaczenie miało być tylko dowodem zmiany osobistych poglądów religijnych, jak uważają niektórzy badacze, to dlaczego aż tak bardzo zagłębia się książkę w subtelności teologiczne nieznanne dotąd w takim świetle moskiewskiej literaturze religijnej? A może dzieło powstało na zamówienie? Trzeba bowiem pamiętać, że w czasie wielkiego Zamętu i obecności Polaków w Moskwie niepoślednią rolę oprócz spraw politycznych i militarnych odgrywać musiały zapewne i sprawy religijne. Przypomnijmy choćby przyjęcie katolicyzmu przez Samozwańca czy zobowiązania złożone w Moskwie przez Żółkiewskiego w imieniu króla Władysława o przestrzeganie supremacji prawosławia, kiedy królewicz polski miałby zasiąść na tronie rosyjskim.<sup>12</sup> W sytuacji zagrożenia prawosławia pojawienie się traktatu umacniającego pozycję „святой истинной веры” metodą sprawdzoną już przez ukraińskich współbraci dziwić nie powinno.

Jak wykazuje analiza przekładu, dokonał go człowiek znający dobrze zachodnią kulturę i jej języki, ale też głęboko osadzony w cerkiewno-słowiańskiej tradycji ortodoksyjnej. Określenie nieprawomyślnych prze-

---

<sup>11</sup> *Собрание цитат из Св. Писания, Соборов и Св. Отцев, свидетельствующих о том, что Св. Дух исходит только от Отца*, [w:] *Архимандрит Амвросий (Погодин) Святой Марк Эфресский и Флорентийская уния*, репринтное издание, Москва 1994, s. 193-213.

<sup>12</sup> L. Bazyłow, *Historia Rosji*, t. 1, Warszawa 1983, s. 228-230.

konań Chworostinina pozostaje w sferze domniemań i hipotez, gdyż książę nigdy się z nimi otwarcie nie zdradził, a oficjalne obwinianie go o herezję sprawy do końca nie wyjaśnia, wyrazy *ересь*, *еретик*, *еретичество* znaczyły bowiem „nie-ortodoksja” i były na tyle pojemne semantycznie, że oznaczać mogły zarówno katolika, unitę lub zwolennika jakiegokolwiek ruchu reformacyjnego. Dlatego też niektórzy uczeni na podstawie wątpliwych poszlak uznają go za arianina, a nawet antytrynitarza w socjańskim wydaniu, przytaczając jako koronny dowód dysputę dogmatyczną *Łzawej historii* na temat *filioque*.<sup>13</sup> Zgodzić się z takim stanowiskiem nie sposób, bo wówczas i Kleryka Ostrogskiego, zdecydowanego ortodokse trzeba byłoby oskarżyć o herezję. Odwołując się do wierszowanego *Изложения на еретики – злохульники* sądzić należy, że Chworostinin musiał być zorientowany w wielości polskich i zachodnich wyznań, choć sam zapewne skłaniał się ku „łacinnikom”. Wskazuje na to chociażby wyważone potraktowanie *Historii* Kleryka. Książę Andrzej przetłumaczył tylko pierwszą jego część zawierającą opis wyprawy Izydora do Florencji i stricte teologiczny zapis obrad soborowych. Zrezygnował z opisu okrucieństw łacinników na Górze Athos i oceny ich postępowania. Przekład zakończył prawdopodobnie swoim własnym apelem do syna prawosławnej cerkwi o wierność „prawdziwej świętej matce – boskiej wschodniej cerkwi”. Można, jak się wydaje, dopatrzeć się w nim przestrogi przed zagrożeniem czyhającym ze strony prądów reformacyjnych: „не выражумевай закрытые словеса без учителя, не вменияй свое толкование противу истины”.

Sam tekst Kleryka został napisany „prostą mową” z silnym nalotem polszczyzny przeplatanej dość gęsto latynizmami i wyrazami pochodzenia obcego. Chworostinin stara się je obchodzić bądź opuszczając je, np. *персона*, *маистр*, bądź oddając cerkiewizmami, np. *в сакраменце – в приношении Тела Божия*, *апелляция – хождение*, *силоизмы – словеса*, *богословные речи*, *каплани – римстии ереи*, niekiedy zaś pojaśnia je rodzimym synonimem, np. *синод сиречь собор*, *артикул сиречь главизна*, bądź greczyzmem, np. *процессия сиречь лития*. Wiele jednak latynizmów przenosi do swojego tekstu, np. *арцаця*, *оринал*, *филяр*. Na szczególną uwagę zasługuje użycie przez przewrotnego

<sup>13</sup> А. М. Панченко, *Русская стихотворная культура...*, s. 28; Н. Анашкина, *Иван Андреевич Хворостинин...*, s. 506.

odszczępieńca wyrazów obcych tam, gdzie u Kleryka stoją wyrazy rodzime, np. *княжат – дуксов, деснот, красомоство – риторство* lub niezależne ich zastosowanie od tekstu oryginału, np. *феолог, догматы, епистолия, проготориум сиречь чистец*, co wskazuje na to, że były one w aktywnym zasobie leksykalnym tłumacza.

Tu i ówdzie trafiają się polonizmy i ukrainizmy, np. *заход, заходный, ани, влоский, светлородный (яснеурожоный w oryginale), Марко, Палеолокг.*

Natomiast silnej archaizującej cerkiewizacji poddał Chworostinin stronę gramatyczną tekstu, np. rzeczowniki rodz. męsk. w dop. l. mn. używane są z końcówką zerową: *от патриарх, епископ, святых пророк и апостол*, archaiczne końcówki spotykane są i w innych formach l. mn. i poj., np. cel. *по каноном*, narz. *соборы*, msc. *трудех, о душе святем*. Rzeczowniki rodzaju nijakiego z pierwotnym *-es-* przyrostek ten regularnie zachowują: *колеса, небеси, словесы, делесех*. Przymiotniki zaś przybierają końcówkę *-ago* – w dop. l. poj. rodz. męsk. np. *бытнago*. Podobnym zabiegom poddał tłumacz formy werbalne oryginału. Prawie powszechne w ukraińskim tekście perfectum przekazywane bywa najczęściej przez aoryst, np. *указали есмо – показахом*, rzadziej perfectum *излил – излиял*. Charakterystyczne zachodnioruskie imiesłowy czasu teraźn. strony czynnej na *-уч-* zamieniane są na odpowiednie cerkiewnosłowiańskie, np. *выникаючи – восходяща, маючи – имуце, походячего, почиваючего – исходящаго, почивающаго*. Cerkiewizacji uległa również, składnia, co daje się wyraźnie zauważyć w zdaniach podrzędnych, np. *который потом стался зменником – иже отступник быст, аще Дух Святый от Отца исходит – если Дух Святы от Отца походит*. Na osobne studium zasługiwałoby zbadanie użycia terminologii teologicznej.

Jeżeli chodzi o stronę tekstologiczną, obserwuje się wiele skrótów w dysputach teologicznych polegających albo na opuszczaniu całych passusów, albo na streszczeniu całych fragmentów. Z rzadka tłumacz gubi się w zawilosciach scholastycznych dyskusji dogmatycznych. Ale też książkę Andrzej niekiedy dorzuca coś od siebie, pojawiają się informacje, których nie ma u Kleryka, np. podaje następującą wiadomość w Władysławie Warneńczyku: *иже убиен быст от турок разрешения ради папского* albo krótko uzupełnia spory teologiczne.

Sumując spostrzeżenia nad językiem Chworostinina sparafrazować



można ewangelijne stwierdzenie „Książę Andrzeju, mowa Twoja Cię zdradziła”. Przez prawowiernego ortodokse władającego dobrą cerkiewszczyzną przemawia człowiek, który z łaciną i zachodnią terminologią teologiczną był na tyle obeznany, że nie potrafił tego ukryć w warstwie słownej swoich utworów.